Kuryer Poznański.

Nr. 230. Redaktor odpowiedzialny: Poniedziałek, 9 października 1876. Ludwik Gayzler. Rok V.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, w Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako téż u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie: Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu. Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

* **Od komitetu wyborczego prowincyonalnego na W. Ks. Poznańskie** odbieramy pismo następujące:

„Walne zebranie wyborcze delegatów powiatowych wybrało na odbytém dnia 28 września r. b. posiedzeniu niżéj podpisany komitet wyborczy prowincyonalny, który na sesyi dnia dzisiejszego ukonstytuował się przez wybór Anastazego Radońskiego na przewodniczącego a Władysława Wierzbińskiego na sekretarza i skarbnika.

Wszelkie korespondencye do komitetu pod adresem ostatniego (Młyńska ul. nr. 11 przesyłać należy.

Na mocy uchwały zebrania delegatów jako i wskutek porozumienia się komitetu z delegatami odnośnych powiatów (§ 12 regulaminu wyborczego) naznaczono następujących kandydatów na krzesła poselskie do sejmu pruskiego przy nadchodzących wyborach:

1) Okręg wyborczy gnieźnieńsko-wągrowiecko-mogilnicki:
Władysław Wierzbiński z Poznania,
Ks. dr. Respądek z Ponieca,
Kaźmirz Kantak z Poznania.

2) Okręg pleszewsko-krotoszyński:
Ks. dr. Jażdżewski ze Zdun,
Bogusław Łubieński z Kiączyna.

3) Okręg wyborczy bukowsko-kościański:
Stanisław Chłapowski z Szóldr,
Teofil Magdziński z Bydgoszczy.

4) Okręg wyborczy odolanowsko-ostrzeszowski:
Dr. H. Szuman z Władysławowa,
Dr. Franciszek Chłapowski.

5) Okręg wyborczy śremsko-średzko-wrzesiński:
Radzca Pilaski z Poznania,
Ks. dr. Stablewski z Wrześni,
Dr. Roman Komierowski z Nieżychowa.

6) Okręg wyborczy obornicko-poznański:
Maksymilian hr. Bniński z Pamiątkowa,
Ks. Ludwik Ziętkiewicz z Obiezierza.

7) Okręg wyborczy krobsko-wschowski:
Ks. dr. Respądek z Ponieca,
Gustaw Potworowski z Goli.

8) Okrręg wyborczy inowrocławsko-szubiński:
Tomasz Kozłowski z Jaront,
Eustachy Rogaliński z Królikowa.

9) Okręg wyborczy szamotulsko-międzychodzki:
Ks. Ludwik Ziętkiewicz z Obiezierza,
Dr. Roman Komierowski z Nieżychowa.

10) Okręg wyborczy wyrzysko-bydgoski:
Adolf Koczorowski z Dębna,
Ksiądz Prałat książę Radziwiłł z Ostrowa,
Dr. R. Komierowski z Nieżychowa.

11) Miasto Poznań:
Kaźmierz Kantak z Poznania.

12) Okręg wyborczy czarnkowsko-chodzieski:
Dr. H. Szuman z Władysławowa.

13) Okręg wyborczy babimostsko-międzyrzecki:
Ks. dziekan Röhr z Zbąszynia,
Bernard Haza-Radlic z Lewic.

W końcu naznaczono kandydatem na posła do parlamentu niemieckiego dla okręgu wyborczego śremsko-średzkiego w miejsce pana Rogalińskiego, który złożył mandat, pana dr. Romana Komierowskiego z Nieżychowa.

Komitet wyborczy prowincyonalny, podając uchwały poczynione do publicznéj wiadomości, sądzi, że zbyteczną z jego strony byłoby rzeczą, gdyby obszernie miał się rozpisywać o ważności wyborów i zachęcać do gorliwego udziału. Tak komitet jak i zapewne kraj cały nie wątpi, że wszyscy podążą ochoczo do wspólnéj pracy i wypełnią swój obowiązek.

Poznań, dnia 7 października 1876.

Komitet wyborczy prowincyonalny na W. Ks. Poznańskie.

A. Radoński. Ksiądz Likowski.
T. Chłapowski. M. hr. Kwilecki.
W. Wierzbiński.“

POZNAN, 9 października.

Dzisiejszy przegląd polityczny najstósowniéj byłoby zacząć od wielkiego ?... Odpowiedzi wystarczającéj i uchylającéj zasłonę przyszłości trudno się doczytać w rozlicznych telegramach, jakie ze wszystkich stolic Europy doszły nas do téj chwili. Wszystkie one zgadzają się w tém, że coś zrobić trzeba, ale co? tego nie powiadają. Nie znajdujemy téż odpowiedzi na powyższy znak zapytania w znanéj już czytelnikom mowie prezesa ministerstwa węgierskiego Colomana Tiszy, który, odpowiadając na interpelacyą pp. Esernatony'ego i Irany'ego, odnośny ustęp tak niejasno sformułował, iż prawieby go posądzić można o chęć ukrycia swych myśli. Nie można rzeczywiście wierzyć na słowo zapewnieniom węgierskiego męża stanu, prawiącego o „zgodném postępowaniu wszystkich mocarstw gwarantujących“ — a konstatującego równocześnie, iż Austrya zniewoloną była z powodu zbyt licznego urlopowania żołnierzy rosyjskich reklamować u rządu petersburgskiego. Podany zresztą poniżéj przez nas list naocznego świadka o zbrojeniu się Rosyi zadaje kłam wszystkim pogłoskom o pokojowych zamiarach tego mocarstwa. Z dotychczasowego téż przebiegu akcyi dyplomatycznéj w sprawie wschodniéj, mianowicie wobec braku decyzyi Austryi, Niemiec i Francyi, a podstępnéj polityki moskiewskiéj — żadnego niemal o niedalekiéj przyszłości wysnuć nie można wniosku. Polityka moskiewska we wszystkich stósunkach ze wschodem zawsze na tém polegała, aby uroszczenia i bezczelne dążności swoje tak daleko posuwać, o ile apatya i brak stanowczości innych rządów na to pozwalały; przeciwnie zaś, ilekroć natrafiła na opór silny i zorganizowany, nawracała bezzwłocznie, by czekać lepszéj sposobności do ponownego rzucenia się na swą ofiarę. Skoro się uda Moskwie za pomocą ajentów swoich odnieść znaczne korzyści na scenie operacyjnéj — przyjmuje ona je jako fait accompli, którego nie prowokowała, ale przed którym cofnąć się nie może, jeśli zaś przeciwnie lokalni ajenci zrobią fiasco, natenczas przebiegły rząd białego cara znajdzie zawsze jaki sposób zwalenia na nich winy całéj i naprawia poniesioną klęskę odwołaniem ajenta. Tak było przed wojną krymską i podczas téjże wojny, tak zdaje się będzie i teraz. Dość przypomnieć w téj mierze układ w Unkiar-Skelessi, wymożony na Turkach przez Orłowa, i niefortunne usiłowanie Simoniwicza i Wikowicza, podjęte celem zajęcia Hervatu. Obecnie los tych dwóch ajentów, oczekuje i jeneralnego konsula rosyjskiego p. Kwarcowa. Pokątnemi knowaniami swemi, w myśl rządu rosyjskiego prowadzonemi, poburzył on w ostatnim czasie umysły partyi wojennéj tak dalece, że ludzie ci, na których czele stoją Moskale, lada chwila pokrzyżować mogą zamiary mocarstw. Wiadomość ta podana przez londyńskie biuro Reutera stoi w ścisłym związku z depeszą międzynarodowéj ajencyi telegraficznéj w Petersburgu, jakoby stanowisko Kwarcowa, który, podszczuwając urzędowe sfery belgradzkie i jenerała Czernajewa do odrzucenia zawieszenia broni nie mało się przyczynił do niepotrzebnego krwi serbskiéj i moskiewskiéj rozlewu. „Ponieważ się obawiać można, że Kwarców interesa pokoju nie dość energicznie popierać będzie, dla tego spodziewać się można jego odwołania.“

Fakt ten, zostający w ścisłéj analogii z wyżéj przytoczonemi, dosadnym jest dowodem, iż Rosya w przeprowadzeniu zamiarów swoich u reszty mocarstw na opór natrafić musiała. Według innego telegramu rzeczy doszły tak daleko, iż Risticz miał tajemnie zażądać od reprezentantów europejskich mocarstw, aby mocarstwa zmusiły Serbią do zawarcia zawieszenia broni. Jak z tą wiadomością pogodzić depesze o nowych ruchach na polu walki — na to niechaj znowu odpowie umieszczony na czele przeglądu naszego znak zapytania. Oprócz przytoczonych pod właściwą rubryką najnowszych depesz, piszą z Ziemunia do N. Fr. Presse, że po dwugodzinnéj walce pomiędzy wojskami tureckiemi a oddziałem Horwatowicza pod Krevetem opuścili Serbowie szańce pod Teszycą, a jenerał Czernajew zażądał powołania pod broń wszystkich zdatnych do szeregu Serbów od 18—50 roku. Tbl. i Presse donoszą znowu ze swéj strony, iż wojska tureckie cofnęły się z pod Aleksinaczu na terytoryum tureckie, aby tamże założyć zimowe leże. Drugą zagadką jest stosunek W. Porty do księcia Nikity. Pisaliśmy już w sobotę o zbliżeniu się księcia do rządu stambulskiego a wiadomość tę potwierdza depesza wied. Tageblattu, donosząca o zawieszeniu broni na czas nieograniczony i o zaprowiantowaniu armii Muktara baszy pod kontrolą wojsk czarnogórskich. Tymczasem jak piorun z pogodnego nieba spada telegram dubrownicki, którego treść następująca:

Dubrownik, 8 października. Muktar basza uderzył przedwczoraj na wzgórza pod Bojanobrdo, zajęte przez Czarnogórców i zdobył 3 szańce. Czarnogórcy, ufni w zawieszenie broni, zostali znienacka zaskoczeni, mimo to stawili ścigającemu ich Turczynowi pod Dołowemi Mirotińskami mężny opór, zmusili go do odwrotu i wyparli ze zajętych szańców. Straty Czarnogórców wynoszą przeszło 100 zabitych i rannych, straty Turków znaczne.

Ze szeregu telegramów wiedeńskich i londyńskich, nadzwyczaj ogólnikowych i niejasnych, trudno coś pewnego wykombinować. Mowa w nich głównie o konferencyi mocarstw, o demonstracyi wspólnéj floty, o okrucieństwach w Bułgaryi, o wspólności interesów austryacko-rosyjskich itd. Po nad wszystkiém dominuje zapewnienie o jednomyślném działaniu i o koncercie mocarstw europejskich.

Do kroniki wypadków ze wschodnią sprawą w związku zostających zapisać nam wypada wiadomość o nowych demonstracyach w Patras, Zante, Nauplii i Pireusie, gdzie wiece i zgromadzenia na korzyść Greków w Turcyi zamieszkałych z dniem każdym się mnożą; ludność domaga się zbrojnych przygotowań. Wiec czeski, na korzyść powstałych prowincyi słowiańskich w Iulienfelde pod Brnem odbyć się mający, nie przyszedł do skutku z powodu interwencyi policyi. W Pradze skonfiskowano kilka pak z bronią odtylcową, pistoletami i manierkami.

W końcu powtarzamy za Kroniką Codzienną wiadomość bez bliższych szczegółów podaną, iż w Paryżu zebrało się grono patryotów polskich, którzy związali się w stowarzyszenie, mające na celu czuwać systematycznie nad interesami polskiemi za granicą.

Od naocznego świadka odbieramy następujący, z dnia 5 bm. datowany list o zbrojeniach się Rosyi:

„Dzisiaj powróciłem z Rosyi, gdzie strasznie wojennie wygląda. Na całéj Litwie, Kurlandyi i Żmudzi, o innych prowincyach nie wiem, konie obywatelskie zamówione do wojska, z rozkazem odstawienia ich na każde zawołanie w 24 godzinach. Gubernatorowie rozsyłają drukowane cyrkularze do władz, nakazując składki dla Serbów. Taki cyrkularz widziałem. Pod surowemi karami nie wolno odstręczać ochotników, udających się na półwysep bałkański. Cytowano mi urzędnika, któren stracił miejsce, bo się dowiedziano, że swemu przyjacielowi odradzał, żeby tamże nie szedł. Nawet prostym żołnierzom od żołdu odsetki odciągają, na tak zwane dobrowolne składki, na ten sam cel. Ciekawy byłbym wiedzieć, czy prasa europejska o tych wszystkich faktach jest zawiadomiona?“

---

* **W sprawie gimnazyum św. Maryi Magdaleny**, oraz znanego przemówienia pana dyrektora Uppenkampa otrzymujemy z poważnego źródła następującą korespondencyą:

Z miasta, 8 października.

W piśmie Waszém poruszyliście sprawę gimnazyum naszego katolickiego w Poznaniu i niefortunne przemówienie dyrektora tegoż zakładu, pana Uppenkampa. Wrogie nam gazety, jak Pos. Ztg i tutti quanti, wzięły w obronę i pana dyrektora i system dzisiejszy w szkólnictwie. Wobec tych niesumiennych i z prawdą niezgodnych wywodów kulturniczych pism, użyczcie mi cokolwiek miejsca w piśmie Waszém do kilku uwag, które mi tak stosunki gimnazyalne, jak i mowa p. Uppenkampa (na własne słyszałem ją uszy) nastręczają.

Gimnazyum św. Maryi Magdaleny stało się od lat kilku widownią bezprzykładnych w dziejach szkólnictwa eksperymentów. Usunięto z planu naukę religii, wykluczono język polski, doświadczonych i przez młodzież naszę poważanych profesorów w dalekie wysłano strony, a na ich miejsce sprowadzono pedagogów z rozmaitych stron Niemiec — oto środki, za pomocą których stara się rząd pruski młodzież polską przekształcić na niemiecką, oraz wyrobić w niéj uczucie patryotyzmu pruskiego. — Młodzież bowiem polska musi, zdaniem dzisiejszych rycerzy kultury, pamiętać zawsze o tém, iż jest integralną częścią narodu niemieckiego, do którego potęgi i sławy ze swéj strony powinna się przyczynić.

Skutki tego systemu są przerażające; czego dowodem demoralizacya i niesłychane rozprzężenie, panujące w gimnazyum poznańskiém, nadewszystko zaś nader smutny wypadek promocyi i egzaminu abituryenckiego. Z 30 abituryentów przepadło 12, promocyą zaś do klas wyższych uzyskało zaledwie 35 procent, gdy lat dawniejszych w przecięciu 80 procent do klas wyższych przechodziło. Jeżeli zaś zważymy na to, że pomiędzy tymi, co promocyą pozyskali, jest nadzwyczaj wielka stosunkowo liczba Niemców i Żydów, to rezultat ten będzie dla młodzieży naszéj jeszcze o wiele niekorzystniejszym. W latach dawniejszych rzadko się zdarzało, iżby uczniowie w téj saméj klasie więcéj, aniżeli dwa lata siedzieli, dzisiaj to prawie do reguły należy, że każdy dwa lata siedzieć musi, w klasach zaś niższych znajdziemy nawet znaczny procent uczniów, którzy na trzeci, a nawet na czwarty rok w téjże saméj pozostali klasie. A jednak niech nikt młodzieży naszéj nie posądza o lenistwo lub zaniedbywanie obowiązków — owszém energia jéj i chęć do pracy zdają się wzrastać w miarę powiększających się trudności, jakie na każdym kroku napotyka. Wiem o tém z ust osoby, która na wszelką zasługuje wiarę.

Że jedynym powodem tak smutnego rezultatu jest język wykładowy niemiecki, jest rzeczą tak jasną, iż się nad nią szerzéj rozwodzić nie potrzeba. Ostatecznie zresztą nad kwestyą tą rozpisały się pisma nasze, a i z trybuny berlińskiéj wymowne w téj sprawie odzywały się głosy, gdy przed trzema laty minister Falk jednym pociągiem pióra język niemiecki jako wykładowy do klas niższych zaprowadził. Perswazye nasze nic wówczas nie pomogły; minister bowiem — opierając się na referatach dyrektorów gimnazyalnych — twierdził stanowczo, iż młodzież nasza dostateczną posiada znajomość języka niemieckiego i od decyzyi swéj żadną miarą odstąpić nie chciał.

Dziś po upływie lat trzech przychodzi wreszcie dyrektor gimnazyum św. Maryi Magdaleny do tego samego przekonania. Wyznanie głośne i publiczne tego przekonania, wypowiedziane na uroczystości szkólnéj, zadowolniło nas bardzo; mniemaliśmy, że, jeśli p. Uppenkampowi jako dyrektorowi chodzi o dobro zakładu, to i logiczny wyciągając wniosek, będzie przemawiał za uchyleniem téjże przeszkody i za restytucyą języka polskiego. Lecz, jak wiadomo, szermierze kultury niemieckiéj posiadają w takich razach zupełnie odmienną logikę od całego świata. To téż p. dyrektor przewróciwszy kota w miechu, doszedł w przemówieniu swém do konkluzyi, że język niemiecki dotychczas w gimnazyum katolickiém za mało jeszcze używany, i że młodzież nasza z daleko większą miłością doń się przykładać powinna. Rozmaite o téj mowie obiegają wersye, podaliście już z niéj niektóre myśli—Posenerka je rektyfikowała. Mowę tę sam słyszałem i dla tego podam wam całą jéj treść i tok myśli, aby i w potomności zachować pamięć żądań i pretensyi kulturników niemieckich do narodu naszego.

„Wypadek promocyi, tak się rozwodził pan dyrygent, jest bardzo niezadawalniający. Różne na to składają się przyczyny; po nad wszystkiemi jednak góruje ten powód, że młodzież nie posiada dostatecznéj znajomości języka wykładowego t. j. niemieckiego. Tak nadal pozostać nie może. Młodzież szkólna musi się więcéj do niemieckiego języka przy

kładać! Lecz jakież drogi prowadzą do tego celu? Otóż pierwszym postulatem do wyćwiczenia się w języku niemieckim jest myślenie w tymże języku. Kto nie umie jasno myśleć, ten nie umie także jasno się wysłowić; kto zatém nie myśli w języku niemieckim, ten téż nie nauczy się mówić w tymże języku. To téż pierwszym waszym obowiązkiem, uczniowie, jest przyzwyczaić się do myślenia w języku niemieckim. Ale na tém nie powinniście poprzestać. Dotychczas w budynku gimnazyalnym na każdym kroku słychać wyłącznie język polski. Do siebie tylko tymże językiem przemawiacie. I w tém zmiana nastąpić musi. W pauzach, na korytarzu i podwórzu, przy pracy i zabawie tylko języka niemieckiego używać powinniście. Ważną prócz tego jest rzeczą, aby dom rodzicielski nie burzył tego, co szkoła buduje. Wtenczas tylko rezultat jest pomyślny, jeśli pomiędzy domem a szkołą zupełna panuje harmonia; jeśli rozbrat jest pomiędzy temi dwoma czynnikami, wtenczas usiłowania nauczycieli spełzną na niczém. A ponieważ szkoła wymaga od uczniów zupełnéj znajomości języka niemieckiego, przeto obowiązkiem jest rodziców w dzieciach swych już od pierwszéj młodości miłość do tego języka wpajać. To téż do Was, Matki Polki, zwracam się przedewszystkiém: jeśli chcecie, aby synowie wasi na rozumnych wyszli ludzi, to kształćcie ich pilnie w języku niemieckim. Poczytywałyście sobie dotychczas za zaszczyt z dziećmi paplać (parliren) po francuzku, miejcie sobie odtąd za honor rozmawiać z niemi po niemiecku. Mówiono mi wprawdzie, że jakieś pismo narodowo-polskie pisało, iż krwawi się serce matki, gdy słyszy, że dziecko jéj mówi językiem niemieckim, lecz na szczęście tak nie jest. A dowód tego, są obecne w téj tu sali panie, które przybyły tu dotąd, aby usłyszeć mowę niemiecką."

Otóż monumentum aere perennius, jaki sobie p. Uppenkamp wystawił! Jakaż w tém niezrównana logika, jaka niezwykła wiązanka najśmielszych paradoksów! Nad wartością podobnych elukubracyi rozwodzić się nie widzę potrzeby. Jednakże niepowetowaną byłoby szkodą, gdybyśmy ten wyskok retorycznego zapału p. Uppenkampa pominęli, nie przechowując go potomności choćby na dowód, jak daleko w wojowniczym swym animuszu posuwają się nasi kulturnicy. My Polacy przyzwyczailiśmy się już do najszaleńszych i najgwałtowniejszych napadów na naszę narodowość, lecz rzadko kiedy sporadycznie tylko podobny głos urągający nam publicznie dał się słyszeć. Głos ten o tyle groźniejszy, że w nim brzmi zapowiedź nowych środków i sposobów do zniemczenia młodzieży naszéj.

Społeczeństwo jednak polskie przejdzie nad niemi do porządku dziennego, usiłowania p. dyrektora rozprysną się jak bańki mydlane o patryotyzm polski naszych matek, których nadaremnie p. Uppenkamp o pomoc wzywa. — Większych, potężniejszych i rozumniejszych mieliśmy już wrogów aniżeli p. dyrektora, a jednakowoż wszelkie ich zamachy na narodowość naszę spełzły na niczém, są one dzisiaj już tylko reminescencyą historyczną. Pomimo to wszystko przemówienie tego pana posiada i stronę tragiczną. Dyrektor polsko-katolickiego gimnazyum nabył dopiero po rewizyi radzcy ministeryalnego Staudera tyle wojowniczego usposobienia. Słusznie zatém przypuszczać można, że mowa powyższa jest nieudolném wprawdzie lecz wierném echem usposobienia panującego w Berlinie. To téż wyjdą niezawodnie w krótkim czasie nowe rozporządzenia, a ich rezultatem będzie dalszy rozstrój zakładu, który tak świetną posiada przeszłość.

---

* **Od ks. dr. Respądka**, posła krobsko-wschowskiego, odbieramy następujące oświadczenie:

Poniec, 7 października.

Szanowna Redakcyo!

Dowiedziawszy się z Kuryera (nr. 225), iż przy ułożeniu przez delegatów listy poselskiéj dla okręgu wągrowiecko-gnieźnieńsko mogilnickiego zaszła nieformalność, sprzeciwiająca się § 11 Regulaminu wyborczego, oświadczam niniejszém, że się kandydatury w powyżéj wymienionym okręgu zrzekam.

Z poważaniem
ks. Respądek.

---

* **Podział prowincyi pruskiéj.** Wiadomo czytelnikom naszym, iż w prowincyi pruskiéj od pewnego czasu podjęta została ze strony Niemców agitacya celem podziału téj dzielnicy na dwie części: Prusy Wschodnie i Zachodnie. Kwestyą tą zajmował się dnia 3 b. m. prowincyonalny sejm pruski i obradował nad petycyami których treść jest następująca:

Sejm prowincyonalny zechce uchwalić wykazanie królewskiemu rządowi konieczności podziału prowincyi pruskiéj na prowincye Prusy Wschodnie i Prusy Zachodnie i podanie do tegoż rządu wniosku, ażeby sejmowi monarchii przełożony został jak najrychléj projekt, skierowany ku przeprowadzeniu tegoż podziału.

Druga część petycyi brzmi:

Sejm prowincyonalny zechce aż do czasu, do którego rozdział prowincyi przez prawo usankcyonowany nie zostanie, administracyą spraw prowincyonalnych intermistycznie w ten sposób uporządkować, iżby przez nią nie powstały trudności przy wykonaniu tego rozdziału.

Przy imiennem głosowaniu oświadczyli się, jak pisze K. Hr. Ztg, wszyscy posłowie z Prus Wschodnich, tudzież reprezentanci okręgu elbląskiego tak miejskiego jak wiejskiego przeciwko, reszta posłów z Prus Zachodnich za podziałem prowincyi. Pierwszą część petycyi odrzucono 75 głosami przeciwko 52, drugą mniejszą większością.

Pan Winter, pierwszy burmistrz miasta Gdańska, jeden z głównych propagatorów podziału prowincyi, zbijał zdanie, rozpowszechnione pomiędzy posłami z Prus Wschodnich, jakoby po podziale prowincyi w Prusach Zachodnich „Polacy zjeść mogli Niemców", jako nieuzasadnione i wypowiedział przy téj okazyi, że gdyby kiedy wydarzyć się miało, iżby współobywatele Niemców, „mówiący po polsku z Niemcami łączyć się chcieli do wspólnéj pracy ekonomicznéj, natenczas chętnie podadzą im rękę, z radością powitają w nich współpracowników nad wspólném dziełem."

Gazeta Toruńska słuszne robi wyrzuty p. Winterowi, że, chcąc uniknąć wyrazu Polacy, określał go przez „mówiący po polsku", a przytém przypomina Niemcom, w prowincyi pruskiéj zamieszkałym, jak stronniczo sobie postępują i jak Polaków majoryzują wszędzie, gdziekolwiek im się do tego sposobność nastręcza i kończy temi słowy:

„Jeżeli ma być lepiéj, potrzeba oddać sprawiedliwość Polakom, uszanować ich uczucia i przekonania, nie zrażać dufaniem w swoję przemoc chwilową, a wtedy dopiero będzie można myśleć o wspólnéj pracy."

ZIEMIE POLSKIE.

* Z Krakowa donoszą do Dziennika Polskiego co następuje;

Ważną ilustracyą do obecnego usposobienia sfer rządowych rosyjskich względem mieszkańców Królestwa Polskiego stanowi rozmowa, która, według zapewnienia przybyłéj z Warszawy osoby ze wszech miar wiarogodnéj — toczyła się między jenerał-gubernatorem warszawskim hr. Kotzebue a pewnym znakomitym obywatelem Królestwa, równie poważanym przez swoich i przez Rosyan.

Jenerał Kotzebue wkrótce po wyjeździe cara z Warszawy przemówił do tego obywatela mniéj więcéj w te słowa:

— Sądzę, że chwila obecna byłaby stósowną do złożenia u stóp Najjaśniejszego Pana adresu wierno-poddańczego?

— W jakim celu, Ekscellencyo?

— W celu otrzymania pewnych łask dla Królestwa i zaznaczenia współczucia dla Słowian południowych.

— Pozwolisz Ekscelencyo zrobić sobie uwagę, iż stan obecny kraju tak jest ze wszech miar pomyślnym, iż nic do życzenia nie pozostawia; uważam zatém, że nie mamy powodu do podawania adresu.

Gdy ta próba wciągnięcia obywateli Królestwa na dobrowolne podpisywanie adresu nie powiodła się, postanowiono bądź co bądź mieć adres, który, jak nas zapewniała też sama osoba wiarogodna, układa się w kancelaryi jenerał-gubernatora, ażeby podpisany przez obywateli pod naciskiem straży ziemskiéj, zadziwił Europę, nie domyślającą się gwałtu swoją rażącą niekonsekwencyą, bo przecież jawną światu jest rzeczą, że ucisk rosyjski w Polsce nie może nawet iść w porównanie z pobłażliwością rządu tureckiego w sprawach narodowych i wyznaniowych Bułgaryi, Bośnii i Hercegowiny, gdzie pod tym względem najzupełniejsza panowała wolność.

NIEMCY.

* Berlin, 8 października. Nowa partya niemieckich konserwatystów wypuszcza w świat od czasu do czasu kartki ulotne, w których objaśnia swój program i stanowisko w obec najżywotniejszych kwestyi z polityki wewnętrznéj Niemiec. W dniach ostatnich wydane ulotne pisemko zajmuje się drażliwą sprawą kulturkampfu, która w znanym programie tyle niechęci i inkryminacyi w obozie liberalnym wywołała. Ogłasza tedy partya, że, ponieważ walka toczy się pomiędzy państwem a zewnętrznem mocarstwem, jakiém jest rzymska kurya, a nie pomiędzy stronnictwami państwa, w walce téj stoi po stronie rządu, i popierać go pragnie przeciwko wszelkim uzurpacyom kuryi. Nie cofa swego pierwotnego zdania, że zatarg kościelno-polityczny jest nieszczęściem dla państwa i narodu, jednakowoż co się tyczy rewizyi praw majowych pozostawia inicyatywę zupełną rządowi. Wyraźnie tutaj zaznacza partya swój zwrot i zaparcie pierwotnego programu, to też książę Bismarck żadnego nie będzie miał powodu wyrzec się stronnictwa, które otwarcie mówi: „Pójdziemy za Tobą dokąd tylko zwrócisz swe kroki." To już nie pachnie ani Kleistem-Retzow i Nathusiusem z Ludom, lecz tylko Knoblochem. National Ztg. nie wierzy tym zaręczeniom i stara się dowieść, że w wywodach partyi przebija się widocznie sofisterya.

Przed niedawnym czasem wspominaliśmy o odezwie wyborczéj połączonych partyi narodowe-liberalnéj i postępowéj na Szląsku. W tych dniach partya postępowa zwołała w Wrocławiu zebranie swych stronników, na którém 150 zgromadzonych osób przyjęło następującą rezolucyą, zadającą kłam temu zespoleniu się partyi:

Dzisiejsze zebranie wyborców stronnictwa postępowego oświadcza, że panowie z partyi postępowéj, którzy podpisali odezwę wyborczą do liberalnych wyborców Szlązka, wydaną na dniu 23 z. m., działali bez porozumienia się i polecenia ze strony tutejszj partyi postępowéj. Przeciw takiemu opiekuństwu stanowczy zakładamy protest, zwłaszcza, że odezwa zdaje się chcieć zadokumentować jednomyślne działanie obydwóch partyi."

Z Alzacyi piszą do Mainz Jour., że ks. Biskup strasburgski udał się do Weissenburga, aby bawiącego tamże cesarza powitać i na audyencyi prywatnéj prosić o przywrócenio seminaryów chłopców i uwolnienie kleryków od służby wojskowéj. Z powodu tego zamiaru wezwał także duchownych powiatu weissenburgskiego, aby się nie uchylali od powitania cesarza. Tymczasem zamiast audyencyi prywatnéj otrzymał Biskup w Weisenburgu tylko zaproszenie na obiad, gdzie o sprawach żywo go obchodzących ani mowy być nie mogło. W Schleithal i Weissenburgu młodsi duchowni prosili cesarza o uwolnienie od służby wojskowéj, ale bezskutecznie.

Wczoraj nawiedziła redakcyą Germanii policya i skonfiskowała 27 dokumentów, odnoszących się do sprawy Marpingskiéj

Cesarz zamierza powrócić z Baden-Baden, jeśli powietrze sprzyjać będzie, dopiero 20 b. m. do Berlina, zkąd po krótkim pobycie wyjedzie na polowanie do Meklenburga. Na początku zaś listopada pragnie wraz z ks. następcą tronu udać się na polowanie do dóbr księcia na Pszczynie na Szlązku.

Król grecki wyjechał wczoraj przez Hamburg do Baden-Baden, aby tamże cesarzowi złożyć wizytę.

Wiadomość, podaną przez Nord. Allg. Ztg, jakoby ks. Bismarck w krótkim czasie chciał przybyć do Berlina na stałe pomieszkanie, ogłasza Kreuz. Ztg, która zdaje się mieć obecnie bliższe stósunki z Warzynem niż Nordd., za bezasadną. Wczoraj wyjechał do Warzyna minister hr. Eulenberg.

FRANCYA.

* Paryż, 7 października. Agencya Havas zapowiada, że Izby dopiero na dzień 30 bm. zwołane być mają. Za urzędowe doniesienie wiadomość ta jednakże nie może uchodzić, być przecież może, iż jest prawdziwą, gdyż rychlejsze zwołanie sejmu napełnićby mogło obawą publiczność, czego rząd chce uniknąć. Pierwiastkowo w pierwszym popłochu rzeczywiście zamierzał rząd zebrać około siebie reprezentantów narodu, ażeby uniknąć odpowiedzialności za swe postanowienia w tak krytycznych czasach, gdzie chodzi o utrzymanie pokoju europejskiego, ale, jak się zdaje, namyślił się jeszcze w sam czas, że im więcéj doradzców, tém trudniéj kwestyą jakąkolwiek rozwiązać, a témbardziéj sprawę tak zawikłaną, jaką jest sprawa wschodnia, w któréj nie wszystkie komunikacye mocarstw zagranicznych są przeznaczone na to, iżby zaraz całemu światu były znane. Obecny rząd francuski wie bardzo dobrze, że się czynnéj akcyi w teraźniejszych zawikłaniach wystrzegać musi, bo tak armia jego lądowa, jak i flota potrzebują jeszcze kilku lat czasu, ażeby mogły zaważyć na szali w areopagu europejskim, którego główni członkowie, mianowicie Niemcy i Rosya, uzbrojone są od stóp do głów i których, jeżeli nie wyłącznem, to przecież przeważnie głównem zadaniem jest od wielu lat kształcenie siły zbrojnéj, któraby w razie danym poprzeć mogła energicznie żądania, stawiane przez dyplomacyą tych krajów. W państwach tych od dziesiątek lat każdy mieszkaniec wychowywany jest na to, żeby być żołnierzem, ludy tych krajów przywykłe w przeważnéj części upatrywać w reprezentacyi swéj zbrojnéj całą swą potęgę, już nie tylko wojskową, ale i intelektualną, bo lud w większości swéj staje się tém, do czego go zaprawiają. Inaczéj się rzeczy mają w Francyi. Państwo to po klęskach ogromnych, jakie poniosło w ostatniéj wojnie z Niemcami, zaczęło zaledwie organizować siły swe wojskowe na stopę odpowiednią dzisiejszemu ustrojowi wielkich mocarstw europejskich, to też nie może się wdawać, bez bardzo silnych aliansów, w wojnę, która, raz się rozpocząwszy, stać się musi ogólną. Rząd marszałka Mac-Mahon pojmuje tę sytuacyą dobrze i stara się wszelkiemi siłami o utrzymanie, choćby tymczasowo, pokoju, przynajmniéj na tak długo, dopókiby Francya nie mogła na szalę, na któréj się losy Europy ważą, rzucić swego miecza, do któréj to roli od tylu wieków jest przyzwyczajona. Tém się też tłómaczy lawirowanie gabinetu francuskiego pomiędzy Rosyą, Turcyą, Anglią i Austryą, a w końcu pomiędzy milczącemi, ale na wszystko przygotowanemi Niemcami. Francya czuje dobrze niebezpieczeństwo, jakie grozi Europie ze strony knuta moskiewskiego i jego sprzymierzeńców, ale jest za słabą, żeby przy chwiejności innych mocarstw, mianowicie ciągle wahającéj się Austryi, coś stanowczego rozpocząć.

Na jutro wyznaczone są wybory merów i radzców merowskich, i dla tego dzisiejsze dzienniki, mianowicie republikanckie, ważność tychże jeszcze raz wyborcom przypominają. „Nawet tym," powiada Opinion, „którzy twierdzą, że zarządy gmin nie powinny posiadać żadnego charakteru politycznego, należy na wybory te zapatrywać się ze stanowiska politycznego. Gdyby narzuceni merowie większość otrzymać mieli, natenczasby przyjaciele pp. Broglie i Buffet znaleźli usprawiedliwienie rządów tych ministrów." W podobny sposób mówi o wyborach Temps i zaleca wyborcom, ażeby wybierali wiernych jedynie konstytucyi mężów i wykluczali od wyboru przedewszystkiém tak otwartych, jak i skrytych Bonapartystów.

Jak donosi Correspondence Havas wytoczoném być ma w ministerstwie wojny sledztwo celem wypośrodkowania, kto doniósł do dzienników o okólniku ministra wojny, tyczącym się mów mianych przez jenerałów przy rozdawaniu nagród po szkołach. Okólnik ten miał całkiem poufny charakter i dla tego dojść był powinien do wiadomości tych tylko osób, do których był wystósowany; z największém zatém zdumieniem wyczytała go władza wojskowa po dziennikach.

Thiers jakkolwiek odsunięty od władzy, nieprzestaje mięszać się w wszelkie sprawy rządowe, ażeby wichrzyć przeciwko prezydentowi rzeczy spolitéj francuskiéj i zasieść przed zgonem, gdy się udało, jeszcze raz na najwyższym urzędzie. I tak w Marsylii, gdzie obecnie bawi, na posiłku, którego udzielił wszystkim republikańskim senatorom i deputowanym, tudzież radzcom jeneralnym tegoż departamentu, oświadczył, że konieczném jest zwalczać „klerykalizm," czyli niemi słowy katolicyzm, jeżeli Francya nie ma upaść. Osiwiały ten człowiek, chyba dla wielkiéj już zgrzybiałości, a wskutek tego pochodzącéj niedołężności umysłowéj, nie widzi, że wszystkie nieszczęścia, jakie w ostatnich czasach spadły na Francyą, pochodzą z upadku religii w kraju.

Jeneralny wikaryusz Biskupa z Langres, Abbé Ravry, zawozi Ojcu św. 60,000 franków świętopietrza, zebranego w dyecezyi Langres.

Rząd francuski kazał aresztować w Perpignan trzech ajentów Zorilli i odprowadzić do belgijską granicę.

Minister sprawiedliwości i wyznań, pan Dufaure, zamierza, jak to do swych przyjaciół mówi oświadczyć, wystąpić wkrótce z ministerstwa. Dobrego wspomnienia u katolików pan Dufaure pewno po sobie nie pozostawi.

Ambasador rosyjski, książę Orłow, zaręczał na bankiecie, danym przez siebie w dniu 5 bm. wieczorem, że Rosya czyniła i nadal czynić będzie wszelkie usiłowania, ażeby utrzymać pokój europejski. Wilkowi, przybierającemu postać jagnięcia, nikt wszelako nie uwierzy.

Bien Public donosi, że minister wojny jenerał Berthault, zamierza zaprowadzić, ażeby nauka języka niemieckiego przymusową była dla oficerów i podoficerów. Tenże dziennik twierdzi, że w lutym roku przyszłego zajdą zmiany w naczelném dowództwie korpusów armii. Jenerał Lebrun zastąpiony być ma przez innego jenerała z powodu starości i słabego zdrowia, tudzież jenerałowie Montaudon, de Lastigue, Picard, Aymard i de Salignac-Fénélon. Jenerał Rochebouc osiągnie w lutym wiek, w którym prawo nakazuje oficerów usuwać z służby czynnéj.

Univers pisze, że Kardynał Bonnechose wręczył Papieżowi 95,000 franków świętopietrza i otrzymał osobne błogosławieństwo dla swych dyecezan, które natychmiast przesłał telegrafem do Lourdes, gdzie właśnie znajdowała się kompania pątników z okolicy Rouen. Również i od innego duchowieństwa francuskiego popłynęły bogate dary tak w pieniędzach, jak i kosztownościach do Watykanu. Na każdą dyecezyą francuską liczyć można co najmniéj rocznie 50,000 franków świętopietrza.

POŁWYSEP BAŁKANSKI.

(Z teatru wojny.)

Od bitwy ostatniéj nad Morawą dnia 30 września nie przyszło, jak się zdaje, do znaczniejszego starcia, chociaż telegramy belgradzkie z dnia 4 b. m. donoszą o dość zaciętym boju, stoczonym 3 b. m. przy moście, wiodącym przez Morawę pod Witkowacem naprzeciw Deligradu. O rezultacie boju nic przecież nie dowiadujemy się. Z innéj strony donoszą o potyczce pod wsią Trubaweną przy ujściu samym Duinisu do Morawy, gdzie Serbowie posiadali most dość szeroki, łączący Diunis z Deligradem. Most ten po zaciętéj walce przeszedł w posiadanie Turków. W tym samym dniu przeniósł też podobno Achmed Ejub basza główną swą kwaterę z Peskanicy daléj na północ do Srecowacu i rozpoczął w trzech miejscach przeprawiać się przez Morawę. — Osman basza podobno również od 3 już dni opuścił Sajczar, by w kierunku Kniażewaca połączyć się z Achmedem Ejubem baszą. Z Serajewa donoszą pod dniem 4 b. m. drogą telegraficzną do Wiednia, że Turcy pobili podobno pod Nowym Bazarem stojący korpus serbski, liczący 8000 żołnierza. Natomiast do Politische Corr. donoszą z Belgradu jeszcze pod dniem 2 b. m., iż podczas gdy nad Morawą zachodzą prawie codziennie drobne starcia, panuje nad Timokiem spokój zupełny. Leszjanin objął tam podobno znowu komendę; straże jego przednie wysunięte aż pod Sajczar. Podkomendny jego, pułkownik Horstig, jak niemieckie gazety piszą, Szlązak rodem, rozdzielił bataliony wołoskie między serbskie i zaprowadził między wojskiem karność wzorową. Osman basza ociąga się dotąd z zaczepką.

Wedle depeszy urzędowéj z Belgradu rozpoczęli Turcy dnia 5go b. m. operacye zaczepne w celu opanowania drogi ku Kruszewacowi. Siły tureckie, ku temu celowi użyte, wynoszą podobno 28 batalionów z 40 działami, tak iż główna Turków siła, wynosząca, jak wiadomo, 40 batalionów i dział 80, pozostała pomiędzy Aleksinaczem a Deligradem naprzeciw stanowisk serbskich. Operacya takowa z strony Turków mogłaby jedynie mieć na celu zajęcie Kruszewacu, by przez to pozyskać zasłonę lewego swego skrzydła, oraz tyłów armii głównéj, zwróconéj ku Deligradowi. Inny cel, jakimby być mogło n. p. okolenie Deligradu, trudno przypuszczać, zważywszy na powyżéj podaną ilość sił ku temu niewystarczających. Dywersyą takową uskutecznićby tylko można główną siłę, pozostawiając przytém co najwięcéj jednę tylko dywizyą w dolinie Morawy, w celu zabezpieczenia odwrotu.

Wogóle zanosić się na to zdaje, iż Turcy zamierzają w najbliższym czasie podjąć znaczniejszą operacyą. Już ta okoliczność, że Abdul-Kierim basza skoncentrował wszystkie oddziały, jakiemi rozporządza, w dolinie Morawy, przemawiać

się zdaje za większém z jego strony przedsięwzięciem. Wobec dego wszystkiego widać w najnowszych doniesieniach urzędowych i nieurzędowych z Belgradu pewne zaufanie do siebie i do stanowisk, zajmowanych obecnie przez wojska serbskie. List z dnia 4 tego miesiąca, pisany w tym względzie z Belgradu do Politische Corr., brzmi:

W kołach wojskowych przeważać zaczyna coraz to więcéj mniemanie, iż Abdul Kerim basza nawet z użyciem wszelkich pod rozkazami jego będących sił nie zdoła żadną miarą przerwać silnego łańcucha, jaki tworzy armia serbska, ustawiona w półkolu między Aleksinaczem, Deligradem i Diunisem. Nawet gdyby armia jego podwójnie była silną, nie łatwoby się to Turkom udać mogło. Dziś jednakże siły Czernajewa pod względem liczebnym równają się siłom Abdul-Kerima. Uzupełnienia, jakie odbierają Turcy, zrównoważa tutaj napływ ochotników serbskich. Codziennie przybywa tylu Rosyan, że Belgrad ma dziś pozor miasta na wskroś rosyjskiego. Po ulicach prawie wyłącznie słyszeć się daje język rosyjski. Bez najmniejszéj przesady twierdzić śmiało można, iż codzień nadchodzi przecięciowo 150 do 200 Rosyan. Wiadomości te potwierdzają zresztą wszystkie inne, nawet tureckie doniesienia: całe oddziały rosyjskie przechodzą przez Rumunią do Belgradu, a wyrażenie, że Turcya walczy już z przednią strażą armii rosyjskiéj, staje się coraz to prawdziwszem.

Względem strat w zaciętych, a jak się dziś wykazuje, z obydwu stron bez celowych i tyle krwawych walkach, stoczonych w ostatnich dniach zeszłego miesiąca nad Morawą, podać dziś wreszcie możemy obustronne, choć niezupełne doniesienia urzędowe. I tak straciła armia serbska według raportu samego Czernajewa w dniu 30 września 5 pułkowników, 4 poruczników, 13 oficerów w zabitych i 3 kapitanów, 1 majora, 12 pułkowników, 10 poruczników i 15 oficerów ciężko rannych,

Natomiast raport turecki wydany przez Achmeda Ejuba baszę tyczy się bitwy stoczonéj w dniu 28 września i podaje liczbę wszystkich zabitych na 77, między tymi 5 oficerów i 312 rannych z 12 oficerami.

O obecnym stosunku Czernajewa do armii i rządu serbskiego, mianowicie po ostatnich niefortunnych wysileniach nad Morawą, podaje dość ciekawe szczegóły korespondent belgradzki do Gazety Kolońskiéj. Pisze on między innemi:

Pewną jest już dzisiaj, że stanowisko równie wojskowe jako i polityczne Czernajewa w dniach ostatnich bardzo zachwianém zostało. Pierwsze zawdzięcza Turkom, drugie swym przyjaciołom panslawistycznym. Jeśli Czernajew znanéj proklamacyi króla publicznie wobec armii nie każe odwołać, będzie zniewolony ustąpić z stanowiska swego. Chodzi tu tylko o sposób, w jaki to wykonać należy i nad tém łamią sobie podobno dotychczas daremnie głowę w Belgradzie. Wykazało się — pisze tenże korespondent — że proklamacya Milana na króla była najlichszą intrygą panslawistyczną, jaka kiedykolwiek istniała.

Poznano się już i na tém, że proklamacya ta miała na celu wplątanie w wojnę Austryi z Serbią a tymczasem i z Rosyą. W państwach, należących do Austryi, żyje Słowian 18 milionów; nie trudno się więc domyślić, co zamierzano w razie wojny z Austryą. Obwołanie Milana królem serbskim przygotowywano w sposób następny: kilka dni przed tém dziwactwem pojono żołnierzy na rozkaz Czernajewa wódką i winem. Porozsyłani po obozie ajenci panslawistyczni namawiali i pozyskiwali dla planu swego wojsko. Powiadają — w co powątpiewa nawet korespondent — że oficerów pozyskiwano niekiedy pieniędzmi. Plan dojrzał i nadszedł dzień wyznaczony ku temu. Za panslawistami, którzy z całéj siły krzyczeć poczęli „nie książę, ale król“ poczęło krzyczeć, powtarzając to samo, i wojsko. W obozie pod Deligradem panuje dziś większy jeszcze, jak poprzednio, nieład: jedni niezadowoleni z całego stanu rzeczy, drudzy skarżą się na Czernajewa, że się otacza podejrzanemi osobistościami, nie przypuszczając innych do rady. Słychać również, iż część obozu oddaje się opilstwu, i że trudno niekiedy zaznaczyć granicę między stanem żołnierza trzeźwym a opiłym. Ztąd wyradza się niezadowolenie między oficerami, kończące się na dzisiaj tylko jeszcze wystąpieniem tego i owego z służby. Niezadługo może i Czernajew sam ustąpi. Równocześnie stan rzeczy w Belgradzie i ztąd jest niepocieszający, że Risticz podał się już do dymisyi, tylko że wniosek swój niezadługo cofnął. Na pomoc Rosyi liczyć niepodobna, dopókąd proklamacyi króla nie cofną, a na to Czernajew zgodzić się nie chce. Jeśli przeto stan rzeczy rychło się nie zmieni, przyjdzie do zatargów z Austryą. By temu zapobiedz, należy usunąć Czernajewa... Jak to wykonać i w jaki sposób z dylematu tego się wywiązać, nad tém przemyśliwają w Belgradzie.

O stanie rzeczy w Czarnogórzu i Hercegowinie nie łatwo dokładniejsze utworzyć dziś pojęcie. Szczupłe wiadomości ztamtąd odbieramy powiększéj części przez Belgrad, skutkiem czego przypuszczać słusznie można, iż znacznie się mijają z prawdą i z istotnym stanem rzeczy. Pol. Corr. zawiera wiadomość, datowaną dnia 30 września z Mostaru, iż położenie Muktara baszy na wyżynie Grahowa dla braku żywnoęci staje się z każdym dniem coraz to więcéj opłakanem i że niedługo poddać sie będzie zniewolony. Natomiast o księciu Nikicie coraz to uporczywiéj powtarzają się wieści, stwierdzane poniekąd najświeższemi telegramami, że znudzony walkę dziś już zawrzeć zamyśla z Turcyą pokój separatystyczny.

Pomiędzy przybywającymi do Serbii ochotnikami znajduje się także wielu rosyjskich popów i mnichów, którzy częścią wstępują jako żołnierze do szeregów, częścią obejmują obowiązki dusz pasterzy. Za ich przykładem idą także schizmatyckie klasztory serbskie, które obecnie stoją pustkami. Wszyscy mnisi schwycili za broń.

Ostatni numer N. fr. Presse podaje z pola walki następujące telegramy:

Metkowice, 6 października. Wczoraj uderzono na Zasłap. Dziś napadł oddział czarnogórski na Liubinje. Walka toczy się daléj.

Ziemuń, 6 października. Urzędowo donoszą z Belgradu; Turcy, którzy dotąd napróżno usiłowali dotrzeć pod Deligrad, zamierzają obecnie z 28 batalionami i 40 działami od Krewentu przeforsować drogę do Kruszewacu. Horwatowicz otrzymał rozkaz przeszkodzić tym operacyom, które wczoraj podjęto. Oczekują lada chwilę rozstrzygającéj bitwy. — Czernajew doniósł rządowi o popełnionych w Teszycy przez Turków okrucieństwach.

Ziemuń, 6 października. Według doniesień z Belgradu, przysposabiają się ustawicznie w Deligradzie na przyjęcie księcia Milana. Wczoraj wysłano tamdotąd meble, serwisy srebrne i tron polowy. — Jenerał Nowoselow odjechał dziś w towarzystwie majora Vlajkowicza do armii ibarskiéj. — Ze Szpandawy przybyło do Belgradu 200 pruskich robotników z arsenału i dziś udało się do Kragujewaca.

Podgoryca, 6 października. Książę Nikita objeżdża w towarzystwie rosyjskiego jenerała nadgraniczne okręgi i rozdaje pomiędzy tamtejszą ludność ruble rosyjskie, wzywając ją, aby miała się na pogotowiu, gdyż w ciągu dni 14 zajdą wypadki, które w całym świecie słowiańskim wielki ruch wywołają.

Zadar, 6 października. Przedwczoraj zajęły 4 bataliony pod Peko Pawłowiczem wyżyny na prawym brzegu Trebinczycy od Dubowca aż na południo od Jasenów, Tureckie oddziały, jako i od Trebinii przez Kłobuk maszerująca kolumna prowiantowa, schroniły się do Gorycy. Słychać, że komunikacyą pomiędzy Dubrownikiem a Trebinią, pomiędzy Trebinią a Kłobukiem przerwały oddziały powstańcze Musicza i Melenteja.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 7 października. Sąd przysięgłych uznał dziś doktora Ferdynanda Springmuehl, oskarżonego o obrazę cesarza niemieckiego i księcia Bismarcka, niewinnym pierwszego przekroczenia a za drugie skazał go na trzymiesięczne ciężkie więzienie.

Wiedeń, 7 października. Jak donosi Politische Correspondenz, udali się dziś do Pesztu ministrowie książę Auersperg i v. Lasser na rokowania o sformułowanie praw ugodnych.

Madryt, 6 października. Były minister sprawiedliwości Alonso Martinez oświadczył się pod względem interpretacyi artykułu XI. konstytucyi (tak zwany artykuł tolerancyjny) w duchu korzystnym dla protestantów.

Peszt, 7 października. Stronnictwo liberalne Izby niższéj postanowiło uznać za słuszne postępowanie rządu, że kazał posła Mileticza uwięzić a następnie wnieść o odroczenie Izby do połowy listopada, na co ministerstwo się zgadza, skoro tylko sprawa Mileticza załatwioną zostanie. Podczas feryi atoli Izby komisya skarbowa i sprawiedliwości prac swoich przerywać nie będą.

Bukareszt, 7 października. Na powitanie cara rosyjskiego udaje się dziś wieczorem do Liwadyi poselstwo, złożone z prezesa misterstwa Bratiano, ministra wojny Slaniceano, marszałka dworu Vacarescu i jednego z adjutantów przybocznych księcia.

Bukareszt, 8 października. Dziennik Urzędowy ogłasza dekret książęcy, podług którego wojsko liniowe z rezerwami i armią terytoryalną w pojedyńczych dywizyach zbierać się ma na ćwiczenia.

Rzym, 7 października. Królewskim dekretem rozwiązaną została Izba deputowanych a nowe wybory powszechne rozpisane na 5 i 12 listopada, zebranie zaś nowéj Izby ustanowione na 20 1 stopada. — Reprezentanci Szwajcaryi do rokowań o nowy traktat handlowy oczekiwani są tu w dniu 20 b. m.

Londyn, 7 października. Rząd chiński zatwierdził, jak donosi Times z Shanghai pod dniem 5 b. m., dnia 17 z. m. konwencyą, regulującą sprawę Yunan i wyraził w dzienniku urzędowym swe ubolewanie z powodu zamordowania Margary'ego. Konwencya przyznaje zagranicznym prawo podróżowania po Chinach pod osłoną rządu. Proklamacya ta ma być w wyjątkach ogłoszoną. Poseł chiński uda się z pismem usprawiedliwiającym rząd tegoż kraju wprost do Anglii.

Londyn, 8 października. Na zebraniu wyborców, które się w Bradford odbyło, zgromadziło się około 4000 osób. Zebranie przyjęło rezolucyą, ażeby uprosić królową o zwołanie parlamentu. Forster ubolewał w mowie swojéj, że Anglia zaraz z początku nie przystąpiła do akcyi mocarstw i od miesięcy już nie przemawiała tak, jak to obecnie czyni w ostatniéj depeszy Derby'ego. Uważał on za rzecz nieuchronną, iż powstania ciągle ponawiać się będą, dopóki prowincye słowiańskie pozostaną pod panowaniem tureckiém, pochwalił wypowiedzenie wojny przez Serbią i oświadczył się przeciwko pobytowi floty angielskiéj w zatoce Bezika, w czém Turcya upatruje poparcie swych planów przez Anglią. Forster ma nadzieję, że Anglia przystąpi do wspólnéj akcyi mocarstw i porozumie się przytém z Turcyą, iżby ta nadal na obronę Anglii nie liczyła. Anglii polityka nie powinna się kierować obawą przed sympatyami mahometan indyjskich dla sprawy tureckiéj, lecz jedynie sprawiedliwością.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń, 9 paźdz. To, co Tageblatt i Presse donoszą o koncentracyi wojsk na granicy tureckiéj — redukuje się na wspomniane w ostatnich telegramach ćwiczenia wojsk rumuńskich. Kilka dzienników donosi z Carogrodu, że myśl konferencyi nie znajduje w sferach rządowych uznania.

Wkonywyanie praw kościelno-politycznych.

* Rejencya kwidzyńska zakazała księdzu Łaszczewskiemu, proboszczowi z Płużnicy, który 19 miesięcy w więzieniu za sprawowanie funkcyi kapłańskich przesiedział, przebywać w prowincyi pruskiéj i w W. Księstwie Poznańskiém.

* W Pielgrzymie czytamy:

Wskutek rozporządzenia rejencyjnego, wykonującego ustawę o klasztorach, ostatniego września Siostry Miłosierdzia reguły św. Wincentego a Paulo w Pelplinie opuścić musiały Collegium Marianum, gdzie przez 15 lat miały dozór nad gospodarstwem domowém i z poświęceniem pielęgnowały młodzież szkólną w przypadkach choroby. Od 1go października zdany jest zarząd w gospodarstwie zakładowém księdzu Ignacemu Zielińskiemu, jako prokuratorowi.

Posada kuratusa nad więźniami w Fordonie już przeszło rok nie obsadzona. Przez dłuższy czas zawiadował tym urzędem wikary miejscowy X. Wermuth; atoli rejencya przed kilku miesiącami odjęła mu ten urząd, ponieważ przy witaniu Najprzew. ks. Sufragana, przybywającego na bierzmowanie, dotknął w przemowie obecnego położenia Kościoła, za co go denuncyowano. Tymczasem liczni więźniowie bez wszelkiéj opieki duchownéj. Słychać wszakże, że rejencya przeznaczyła na tę posadę jakiegoś księdza z Poznańskiego. Tyle pewném, że zwierzchność duchowna dotąd jeszcze żadnemu księdzu nie dała misyi kanonicznéj do objęcia tego urzędu.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Najj. Pan raczył mianować dotychczasowego nadetatowego profesora doktora Westerkamp w Marburgu profesorem etatowym w wydziale prawniczym tegoż uniwersytetu.

* **Miasto nasze** podzielone zostało na nadchodzące wybory, tak jak dawniéj, na 36 okręgów wyborczych, z tą jedynie różnicą, że tym razem nie istnieją wojskowe okręgi wyborcze. Podług odnośnych przepisów prawnych ma najmniejszy okręg wyborczy liczyć 750 dusz, największy zaś 1749; z tutejszych okręgów wyborczych obejmuje najmniejszy 1246 dusz. Każdy okręg wybierać będzie, odpowiednio do liczby prawyborców, 4 do 6 wyborców, tak że ogólna liczba wyborców w całém mieście wynosić będzie około 190. Do głosowania uprawnionych znajduje się w Poznaniu 10,606, tak że na 5 mieszkańców przypada jeden prawyborca. W I okręgu policyjnym znajduje się 1676 wyborców, w II 2184, w III 1957, w IV 2089, w V 1738, w VI 962.

* **Listowym**, roznoszącym listy po wsiach, dozwoloném zostało korzystanie z przejeżdżających w ich obwodzie poczt, ażeby tém szybciéj listy adresatom wręczać mogli. Mają oni siadać zwykle na koźle obok pocztyliona.

* **Dobra Skąpe**, w powiecie wrzesińskim, które niedawno temu przeszły na subhaście w ręce banku koźlińskiego, nabył obecnie pan Zygmunt Szołdrski z Garzyna za 246,000 marek. Oby młodsze nasze obywatelstwo w ślady nowego nabywcy pójść chciało, a zapewneby wtedy ziemia polska nie wychodziła w ręce obce.

* **We wsi Jaworach** pod Jaraczewem zamordował dnia 6 b. m. w nocy niedawno z wojska uwolniony syn gospodarski Pachura ojczyma swego Szymczaka siekierą, ze zemsty, iż tenże z matką Pachury, a żoną swoją okrutnie się obchodził. Morderca, którego uwięziono, przyznał się do popełnienia zbrodni.

* **Powiat inowrocławski** podzielony został na 64 okręgów prawyborczych, które razem wybierać będą 284 wyborców. Powiat inowrocławski wysyła wspólnie z powiatem szubińskim dwóch posłów do Izby pruskiéj. Dawniéj przechodzili przy wyborach w Łabiszynie kandydaci Polacy, dopiero po zaniedbaniu się prawyborców polskich umożebnioném zostało zwycięstwo Niemcom. Mamy nadzieję, że przy nadchodzących nowych wyborach przez gorliwość wyborców Polaków wszelkiego stanu stracony ten posterunek napowrót przez naszych odzyskany zostanie. Wstyd i hańba temu, kóry nieuczyni zadość swéj powinnosci jako obywatel Polak. — To samo tyczy się i okręgu wyborczego poznańsko-obornickiego, wybierającego 2 posłów w Murowanéj Goślinie. Trochę więcéj pracy i zabiegów przy prawyborach a i tam powinno wyjść z urny wyborczéj dwóch Polaków, jak to dawniejszemi czasami zawsze bywało.

* **W Wrocławiu** odbywać się ma w dniach 4 i 5 maja roku przyszłego wystawa opasów z W. Księstwa Poznańskiego i ze Szląska. Żadnemu z wystawców nie wolno sprowadzić na nią więcéj, jak 10 sztuk bydła rogatego, 25 owiec i 10 sztuk trzody chlewnéj; owce powinny być krótko ostrzyżone i równo na wszystkich częściach ciała; zaleca się kazać je strzydz w pierwszych dniach marca. Do konkurencyi przypuszczonemi będą: 1) Bydło rogate na rasy podzielone (cielęta, jałowice, krowy, młode woły, stare woły, stadniki); 2) owce wszelkich ras (w partyach po 3 sztuki w wieku do 18 miesięcy i nad 18 miesięcy, następnie pojedyńcze owce bez wzgledu na wiek i płeć); 3) trzoda chlewna wszelkich ras; 4) króliki, 5) Ptastwo domowe. Programów dostać można w biurze niemieckiego prowincyonalnego stowarzyszenia agronomicznego.

* **O targu na bydło** rozpłodowe w Toruniu, który się tam dnia 5 b. m. odbywał, pisze Gazeta Tor. co następuje:

Na wczorajszy zwykły targ na bydło tu w Toruniu dostawili renomowani chodowcy z okolicy kilkadziesiąt wyborowych sztuk rozpłodowych. A mianowicie:

Kuczwały miały stadniki i jałowice rasy Bern-Simenthal w prześlicznych egzemplarzach. Szczególniéj zwracał na siebie uwagę stadnik dwuletni rzadkiéj piękności kształtów i jałowica silnie i pięknie wyrosła. To samo dominium miało barany negretti, odznaczające się wielkiemi figurami.

Pluskowęsy miały stadniczki czystéj rasy Schwyz, bardzo udatne w kształtach i silnie wyrosłe.

Mgowo wystawiło na sprzedaż stadniczki pięknie odchowane, wybornych kształtów i silnego wzrostu rasy holenderskiéj.

Uciąż miał pięć jałowic rasy holenderskiéj, tak co do form, jak i odchowania bardzo się zalecających, daléj prosięta czystéj rasy Yorkshire. Słyszymy, że to właśnie dominium sprzedało wszystko na targ wystawione.

Brąchnówko najliczniéj obesłało targ, a miało 8 pięknych i powszechnie uwagę na siebie zwracających krów rasy shorthorn, 7 krów holenderskich i 8 stadniczków z téj saméj rasy. Okazy były prześliczne i na nowo dowodziły ustalonéj renomy téj obory.

Zakrzewko przybyło z pięknemi baranami southdown, podobno i z świńmi rasy angielskiéj, których to ostatnich przecież nie widzieliśmy. Barany zwracały na siebie powszechnie uwagę.

Ostaszewo (pana Wegner) miało piękne barany rambouliety, około których zawsze widywaliśmy gromadkę ciekawych.

Z tém wszystkiém wiele odesłano niesprzedanego, a ceny ofiarowane uważano powszechnie za zbyt niskie.

* **O Technicum Frankenberg**, znaném czytelnikom z części inseracyjnéj naszego pisma, czytamy we Frankenberger Nachrichtsblatt, iż w niém w końcu latowego semestru 5 uczniów dyplomy z ukończenia nauk zyskało, pomiędzy nimi 3 Polaków: pp. Stanisław Tirpic z Radomia, Jan Więckowski z Olszowéj Woli i Adam Kwieciński z Passy; powyżéj wymienieni panowie pracowali głównie w wydziale technicznéj chemii.

* **W Krakowie** pojawiły się, jak donosi Czas, fałszywe dziesięciomarkówki niemieckie. Początkowo wydawano je na dworcach kolei żelaznych, późniéj u pomniejszych kupców krakowskich, kupując jaką drobnostkę. Falsyfikaty te łatwo poznać po lichym brzęku; sprowadzono zaś je podobno ze Szląska do Krakowa.

* **Kalendarz.** Jutro, w wtorek dnia 10 października, Franciszka Borg w. Wschód słońca o godzinie 6 minut 17. Zachód o godzinie 5 minut 17.

Długość dnia 11 godzin.

Ostatnia kwadra dnia 10 października o godzinie 11 przed południem.

Wypadki historyczne. 1366 Pokój z Krzyżakami. — 1593 Wjazd Zygmunta III do Sztokholmu. — 1794 Klęska maciejowicka.

DONIESIENIA LITERACKIE.

Na **Kronikę Załobną** rodzin wielkopolskich p. Teodora Zychlińskiego złożyli przedpłatę:

48. Ks, dr. Stablewski z Wrześni . . marek 6.

Pociągi przybywają

od 15 maja 1876.

Z Krzyża do Poznania:

pociąg osobowy	klasa	1—4	o 4	godz. 37	min.	rano
pociąg mięszany	-	2—4	o 8	- 7	-	przed połu.
pociąg osobowy	-	1—3	o 3	- 54	-	po południ.
pociąg mięszany	-	2—4	o 9	- 28	-	wieczorem

Z Wrocławia do Poznania:

pociąg osobowy (z Leszna)	klasa	1—4	o 8	godz. 17	min.	przed połu.
pociąg osobowy	-	1—4	o 11	- —	-	przed połu.
pociąg osobowy	-	1—4	o 5	- 28	-	po południ.
pociąg osobowy	-	1—4	o 10	- 47	-	wieczorem

Z Bydgoszczy-Torunia do Poznania:

pociąg mięszany (z Gniezna)	klasa	1—4	o 8	godz. 9	min.	przed połu
pociąg osobowy	-	1—4	o 10	- 15	-	przed połu
pociąg osobowy	-	1—4	o 3	- 34	-	po południ
pociąg osobowy	-	1—4	o 9	- 47	-	wieczorem

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Pogląd na nasze stósunki ekonomiczne w roku 1875,

na podstawie Sprawozdania Poznańskiéj Izby handlowéj.

Poznańska Izba handlowa, jak zwykle, tak i w tym roku ogłosiła roczne sprawozdanie o położeniu handlu, przemysłu i rólnictwa w W. Ks. Poznańskiém w r. 1875 i takowe przesłała ministrowi handlu, przemysłu i robót publicznych, dr. Achenbachowi.

W sprawozdaniu swojém za rok 1874 wyraziła Izba handlowa nadzieję rychłego powrotu lepszych stósunków ekonomicznych w naszém Księstwie, sądząc, że kryzys ekonomiczna dosięgła już szczytu w onymże roku. W nowém sprawozdaniu za rok 1875 z żalem wypowiada Izba handlowa, że stósunki nadspodziewanie się pogorszyły, gdyż w żadnéj prawie gałęzi ekonomicznéj nie było można dopatrzyć się żywszego krzątania się i ochoczego ruchu, któryby spoczywającym bezczynnie siłom gospodarczym dostarczał pracy i odpowiedniego zarobku. Obroty we wszystkich gałęziach handlu i przemysłu były słabe i ograniczały się na najniezbędniejszych rzeczach. Trudności położenia gospodarczego u nas tém większe były, ile że, nie mając rozwiniętego przemysłu fabrycznego, dobrobyt nasz zawisł głównie od rólnictwa i dochodów, jakie właściciele ziemi z téjże wyciągają. Gdy bowiem przez lat kilka z rzędu sprzęty były tak liche, że nawet kosztów uprawy nie wracały, a żniwo 1875 roku zaledwie na odsiew i wyżywienie czeladzi i inwentarza starczyło — dobrobyt u nas cofnąć się, a zastój wszelkich interesów spotęgować się musiał. Rólnictwo nasze tém dotkliwsze nadto ponosić musi straty, iż ma do walczenia z konkurencyą zagranicznego zboża, któremu taryfa różniczkowa ułatwia drogę nietylko na targi samego Księstwa, ale i do głównych centrów handlu całego świata.

Dla scharakteryzowania ekonomicznego położenia naszego w roku 1875 nadmienić trzeba wogóle, że stósunki handlowe z Rosyą w tym roku znacznie się pogorszyły, że kapitał unikał w ogólności przemysłu, a niemniéj i giełdy, a głównie i z pewném zamiłowaniem szukał lokacyi w hypotekach, tudzież w papierach państwowych i rentowych. Pod wpływem tego objawu cierpiały także koleje żelazne, które z małemi wyjątkami uczuły cały ciężar niepomyślnego położenia; również ruch budowlany uznał znacznego ograniczenia, tak w Poznaniu, jak i na prowincyi, a z ogólnego zastoju tylko rólnictwo o tyle skorzystało, o ile siły robocze, na których brak przez lat kilka słusznie narzekało, do niego wróciły, nie znajdując zajęcia w fabrykach i innych wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych.

W sprawie znanéj agitacyi fabrykantów wyrobów żelaznych i stalowych za zatrzymaniem cła na też wyroby, Poznańska Izba handlowa stanowczo w swém sprawozdaniu oświadczyła się za wolnością handlu, nie przyznając żadnego przywileju dla któréjkolwiek gałęzi przemysłu krajowego, a to tém mniéj, że rólnictwo w interesie ogółu nie domaga się podobnego przywileju dla siebie. Pocieszającym jest objawem, że nietylko Poznańska Izba handlowa, lecz i inne, mianowicie Izby handlowe w Mühlheim i w Arnsberg oświadczyły się także przeciwko dalszemu zatrzymaniu cła na żelazo i mamy nadzieję, że rząd i parlament niemiecki nie uwzględnią nieuzasadnionych żądań nadreńskich właścicieli kopalń i fabryk.

Ponieważ rząd niemiecki zawezwał Izby handlowe, aby objawiły swoje zdanie, czy uważają za właściwe, aby w przyszłości znów zawierać traktaty handlowe, czy też są za autonomiczną polityką handlową, poznań-

ska Izba handlowa oświadczyła się za pierwszém, gdyż zawieranie traktatów handlowych nastręcza rządowi sposobność do usuwania lub kompensowania licznych niedogodności. W szczególności zaś żąda Izba handlowa, aby rząd przy zawieraniu traktatu handlowego z Rosyą starał się o jak największe obniżenie cła na cukry, araki, wódki, ocet, oléj, wyroby jedwabne, bawełniane i wełniane, na gotową bieliznę, odzież, futra, porcelanę, wyroby galanteryjne, ślósarskie, na polerowane meble, wełniane kobierce i powozy wszelkiego rodzaju. Następnie domaga się także Izba handlowa ułatwień w handlu spirytusem z Włochami, Francyą, Anglią i Belgią, oraz w handlu surowemi skórami i szmatami z Austro-Węgrami.

Jak w poprzednich latach, tak i w ostatniém sprawozdaniu kładzie poznańska Izba handlowa przycisk na potrzebę ułatwień dla transportów towarowych na kolejach żelaznych.

Ponieważ u nas produkcya rólnicza najważniejszą odgrywa rolę, przeto sprawozdanie poznańskiéj Izby handlowéj téjże produkcyi przeważne poświęca miejsce. Ograniczymy się na powtórzeniu niektórych ważniejszych szczegółów.

W r. 1875 na stacyą kolei żelaznéj w Poznaniu przybyło wogóle 51,347,718 kilogramów zboża, grochów, nasion rozmaitych i kartofli, a wysłano ztąd 23,201,530 kilogramów tychże płodów. Z Królestwa Polskiego zaś dowieziono zboża, grochów, nasion rozmaitych, kartofli tudzież siana i słomy 32,811 cent. i 442,402 hektolitry. Wogóle handel zbożowy dotknięty był niepomyślném położenlem ogólnego targu i dla tego mimo małego plonu zeszłorocznego, ani się nie rozwinął, ani téż odpowiednich korzyści rólnikowi nie przynosił. Pod koniec roku doznawały nawet ceny stałéj obniżki.

Rownież nie o wiele pomyślniéj przedstawia się handel drzewem, spirytusem, dobytkiem i wełną.

Szczegółowo dla produkcyi spirytusu i handlu tymże był rok 1875 bardzo niepomyślny. Nie było, jak dawniéj, znaczniejszego zbytu do południowych Niemiec i prowincyi nadreńskich, a lubo w początku roku ceny nieco się podnosiły, to jednak w dalszym ciągu roku znów nastąpiła obniżka, i dopiero pod koniec roku średnia cena się ustaliła. Wogóle było w r. z. w W. Ks. Poznańskiém czynnych 379 gorzelń — z tych 89 z aparatami bez przerwy pracującemi — i 298 dystylarń — z tych 85 aptecznych. Akcyza przyniosła 6,616,190 mrk. i odpalono wogóle 505,150,557 litrów zacieru.

Szczególniéj ubolewa sprawozdanie roczne nad zaniedbywaniem uprawy tytoniu w naszém Księstwie, skutkiem czego zawisła od niéj fabrykacya cygar i tytoniów podnieść się u nas nie może, aczkolwiek klimat i ziemia sprzyjają téj uprawie, któraby zarazem, gdyby produkt na miejscu się nie przerabiał, znacznéj liczbie mieszkańców korzystne zajęcie dawała. Wogóle w W. Ks. Poznańskiém było obsadzonych tytoniem $16,203_{,03}$ arów, które wydały $3,279_{,20}$ cent. suchego liścia, a skarbowi państwa przyniosły dochodu 8,936 marek.

O produkcyi górniczéj nie wiele się u nas da powiedzieć. Wogóle w roku zeszłym pracowano tylko w ośmiu kopalniach, a mianowicie w 6 kopalniach brunatnego węgla, w jednéj kopalni soli i w jednéj kopalni siarki krzemowéj, a prócz tego produkowano sól kuchenną w jednéj gorzelni. Pierwsze są w posiadaniu przywatnych osób, ostatnia jest własnością rządu. — Ze sprawozdania okazuje się, że produkcya brunatnego węgla nie jest jeszcze znaczną, gdyż na opał mieszkań ludzkich sprzedano tylko 61 tysięcy cntr. tegoż węgla, a na inne cele przemysłowe spotrzebowano 160,934 centr.; cała produkcya wynosiła zatém 221,934 cntr. — Soli zaś wyprodukowano w Inowrocławiu wogóle $113,707_{,28}$ centnr., z których $63,770_{,78}$ cnt. warzonki, a $49,965_{,53}$ centr. soli bezakcyznéj.

O produkcyi metali w naszém Księstwie mowy nie ma. Poznań, Bydgoszcz i fabryki w innych miastach naszych są konsumentami przywozowego surowca, którego wogóle do Poznania przybyło 10,091,731 kilogr., a ztąd wywieziono 4,205,570 kilogr. Nasze fabryki machin, wskazane głównie na odbyt u rolników, cierpiały pod ogólnym zastojem i pod konkurencyą fabryk zamiejscowych, starających się pozbywać wyroby swoje, produkowane w czasie nieoględnéj zbytecznéj produkcyi. Do Poznania samego przybyło koleją starogrodzko-poznańsko-wrocławsko-oświecimską i poznańsko-bydgosko-toruńską 1,620,576 kilgr. machin i części machin, a wywieziono 1,775,880 kilgr.; koleją marchijsko-poznańską zaś przybyło 199,850 kilogr., a wywieziono 96,390 kilogr. machin i części machinowych.

Mimo lichych sprzętów ostatnich lat zapotrzebowanie chemicznych nawozów było dosyć znaczne. Z żalem atoli wspomnieć tu musimy, że dotychczas u nas tylko jedna jest fabryka chemicznych nawozów, których znaczne ilości sprowadzamy z dalekich stron, kiedy natomiast koście w zupełnie surowym stanie za granicę Księstwa wywozimy.

Równie nieomal postępujemy z produkcyą piwa, wywożąc za granicę Księstwa tak jęczmień, jako i chmiel, którego to ostatniego sprzęt wynosił w roku zeszłym około 60,000 centr. — a sprowadzając znaczne ilości piwa z zagranicy Księstwa. Sprawozdanie konstatuje, że przywóz piwa do Poznania wynosił 1,457,483 kilogr., a wywóz wogóle 4,522,304 kilgr. Piwo poznańskie rozchodzi się prawie tylko w granicach Księstwa. Browarów było w roku zeszłym w W. Księstwie Poznańskiem 168, które wszystkie razem wyprodukowały 346,770,75 hektolitrów piwa wszelkiego rodzaju z rozmaitych pierwiastków, dekstrynę zawierających.

Co do produkcyi w innych gałęziach przemysłu, pochwalić się jedynie możemy wyrobami powoźniczemi, o których sprawozdanie Izby handlowéj powiada, że w szczęśliwszych warunkach wytrzymałoby konkurencyą z pierwszorzędnemi fabrykami zagranicznemi; niemniéj nadmienić musimy, że meble wyrabiane w Poznaniu miały zbyt w Szlązku i prowincyi pruskiéj; wszelako dla ogólnego zastoju wysyłka w dalsze strony nie była możliwa.

Poznańska Izba handlowa kończy sprawozdanie swoje szczegółami, dotyczącemi instytucyi finansowych i asekuracyjnych miejscowych poznańskich, daléj ruchu na pocztach, na stacyach kolei żelaznéj i w urzędach telegraficznych, — wreszcie wewnętrznych spraw stanu kupieckiego i przemysłowego miasta Poznania.

Pomijając te szczegóły, z których bądź już niektóre podaliśmy w ciągu b. r. w piśmie naszém, bądź inne podamy jeszcze na właściwém miejscu — kończymy powyżéj skreślony pogląd na nasze stosunki ekonomiczne uwagą — wynikającą wprost ze sprawozdania Izby handlowéj, przyznającego, że rolnictwo jest podstawą naszego materyalnego bytu i najważniejszą gałęzią naszego przemysłu — iż należy nam wszelkiemi siłami dążyć do podniesienia naszego gospodarstwa rolnego, aby skoro nastąpi zmiana w stosunkach celnych od naszéj granicy wschodniéj, — mieć gotową podstawę do rozwinięcia fabrycznego przemysłu — opierającego się na rolnictwie.

(Ruch społ.-ekonomiczny.)

GIEŁDA.

Poznań, 29 września 1876. (Sprawozd. urzędowe.)

Poznańskie $3^1/_2$pct. listy zastawne —,— płacono, pozn. 4pct. listy zast. —,——94,95 płc., pozn. listy rentowe 97,50 płc, pozn. prowinc. akcye bankowe 97,25 płc., pozn. 5pct. prowinc. obligacye —,— płac., pozn. 5pct. obligacye powiatowe 101,— płac., pozn. 5pct. obligacye melioracyi Obry —,— płc., pozn. $4^1/_2$pct. obligacye pow. 98,— płc., pozn. 4pct. obligacye miejskie II. emis. —,— płc., pozn. 5pct. obliga e miejskie —,— płc., pruskie $3^1/_2$pct. obligacye długu państwa 92,90 płc., pruska 4pct. pożyczka państwa —,— płc., pruska $4^1/_2$pct. ukonsolid. pożyczka 104,65 płc., pruska $3^1/_2$pct. pożyczka prem. 130,— płc., szląskie 4pct. listy zastawne —,— płc., pol, skie 4pct. listy zastawne —,— płc., polskie 4pct. listy likw dacyjne 67,80 płc., akcye górnoszląskiéj kolei żelaznéj Lit. A. —,— płc., akcye górnoszl. kolei żelaznéj Lit. E. —,— płc., akcye stałe starogardzko-poznańskiej kolei żelaznéj —,— płc., akcye marchijsko-poznańskiéj kolei żelaznéj 20,25 płc., banknoty zagraniczne —,— płc., rosyjskie banknoty 264,90 płc., Ostdeutsche Bank —,— płc., pozn. towarzystwo akcyjne sprytu —,— płacono. Wechslerbank —,— płac., banknoty polskie 75,90 płc.

Zyto: (pr. 20 centn.), wypowiedziano — cent., cena wypowiedzenia 157,— marek, na wrzesień. —,— m. wrz.-paźd. —,— m., jesień 157,— pazd.-list. 156,— m. list.-grudz. 156,— m., grudz.-stycz. 156,— m.

Okowita: (z beczką) pr. 100 litrów — Tralles. Wypowiedziano 19000 litr., cena wypow. 46,60 m., na lip. —,— m., sierp. —,— m., wrzes. —,—48,20 m. na paźdz. ——46,60 mar., na list. ———45,80 m, grudz. 45,80, do — m., stycz. 46,40 m. lut. 47,— m. kw.-maj 48,60 m.

W miejscu okowita4 (bez beczki) 46,10 marek.

Ceny targowe w Poznaniu dnia 29 września.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	50 kilogr.	10	20	9	60	8	
Zyto	= =	8	60	8	10	7	
Jęczmień	= =	7	70	7	—	6	
Owies	= =	7	80	7	10	6	
Groch do gotowania	= =	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę .	= =	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy .	= =	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy .	= =	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy . .	= =	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy . .	= =	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane . .	= =	—	—	—	—	—	—
Len	= =	—	—	—	—	—	—
Tatarka . . .	= =	—	—	—	—	—	—
Kartofle	= =	1	60	1	50	1	[illegible]
Wyka	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty . . .	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin niebieski .	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała .	= =	—	—	—	—	—	—

Telegram giełdowy
Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 6 października 1876. (Kursa końcowe.)

Pszenica wyżéj		**Owies** paźdz.	156,[illegible]
Paźdz.-listop.	206,50	Wypow. żyta	5[illegible]
List.-grudz.	207,50	Wypow. okow.	10,0[illegible]
Kwiec.-maj	212,50	**Kapitały**	
Zyto wyżéj		Galicyany	85,[illegible]
Paźdz.-list.	153.50	Pr. pap. państ.	93,[illegible]
List.-grudz.	155,—	Poz. 4% list. z.	94,[illegible]
Kwiec.-maj	159,—	Poz. list. ren.	97,[illegible]
Oléj rzep. wyżéj		Austr. los 1860	100,[illegible]
Paźdz.-list.	71,—	Włochy	73,[illegible]
Kwiec.-maj	73,—	Amerykany	99,[illegible]
Okowita stale		Turki	10,[illegible]
w miejscu	50,50	$7^1/_2$% Rumuń.	15,[illegible]
Paźdz.	50,50	Pol. lik. l. zast.	—,[illegible]
Paźdz.-list.	49,30	Rosyj. bknot.	266,[illegible]
Kwiec.-maj	51,60	Sreb. rnt. aust.	56,[illegible]
	—,—	Aus. akc. kred.	250,[illegible]
	—,—	Koléj Państw	463,[illegible]
		Lombardy	129,[illegible]

Szczecin, dnia 6 października 1876. (Kursa końcowe.)

Pszenica słabo		**Okowita** spok.	
Wrzes.-paźdz.	—,—	w miejscu	48,[illegible]
Paźdz.-Listop.	200,—	Paźdz.	48,[illegible]
Kwiec.-maj	210,50	Paźdz.-list.	48,[illegible]
Zyto stale		kw.-maj	50,[illegible]
Paźdz.-Listop.	148,—	**Owies**	
listop.-grudzień	150,—	Lipiec	—,[illegible]
Kw.-maj	155,50	Kw.-maj	153,[illegible]
Oléj rzep. słabo		**Petroleum**	
Październik	69,—	Paźd.	19,[illegible]
Paźdz.-listopad	69,50	Paźd.-list.	19,[illegible]
Kwiecień-maj	71.50		

English classes

W czwartek, października 12 zaczynam znów swe lekcye. Konwersacya — czytanie i t. d. Zgłosić się proszę 14. I Półwiejska ul. lub Górna Wilda 26.

Mrs. Koenigk.

Nowy rok szkólny

w naszéj **wyższéj szkole żeńskiéj** zaczyna się dnia **17 października.** Egzamin nowowstępujących uczennic odbywać się będzie **16 października od godziny 2giéj po południu.** (462)

Anastazya Warnka
Emilja z Borzęckich Hofmanowa
ulica Długa Nr. 8.

Znaczna część mebli z pałacu Chocieszewskiego, z salonów gościnnych pokoi, **fortepian, porcelana stołowa,** z gotowialni: **zwierciadła, obrazy, miedź kuchenna** sprzedaną będzie za gotówkę w dniach **16 i 17 b. m. w Borku** przed hotelem p. Śmiechowskiego od godziny 8méj z rana. [459]

Skład węgli

w dobrych gatunkach po cenach nader umiarkowanych otworzyliśmy 7go października **przy ulicy Strzeleckiéj Nr. 5** tuż przy Zielonym Ogrodzie. Polecamy się łaskawym względom Szanownéj Publiczności. Obok węgli jest plac dość obszerny każdego czasu do wynajęcia za niską cenę, stósowny na skład desek albo do umieszczenia mularskich lub innych narzędzi. (458)

A. Bączkiewicz, J. Kula.

Handel Węgli i Drzewa

przy ul. Ogrodowéj Nr. 1 i rogu Długiéj

poleca węgle kamienne i rąbane drzewo po nader umiarkowanych cenach. Zamówionia przyjmuję także w mojéj księgarni. Proszę o łaskawe poparcie. (442)

J. Chociszewski
Poznań, ul. Wodna Nr. 15.

Kremski i Kubliński
dentyści
Św. Marcin Nr. 6, I piętro
przyjmują przed południ. od 9—1 godz.
po południu od 3—6 godz.
454
Niezamożnych pacyentów konsultujemy od godziny 2—3 po południu **bezpłatnie.**

Herbatę

tegorocznego żniwa w wszelkich gatunkach, wyborowego smaku 3—9 marek za funt jako też najlepsze **prusze** 2 marki za funt, również prawdziwe francuskie czekolady z fabryki Guérina Boutron w Paryżu poleca (452)

Samuel Kantorowicz jun.
fabryka cukru i czekolady
Szeroka ul. Nr. 10.

Zgięte i ślifowane
sieczkarnie i noże
z kutéj i walcowanéj **angielskiéj i niemieckiéj stali lanéj** dostawia w dobrem wyborze fabryka narzędzi
Gustawa Vedder
w Hagen — Wehringhausen (Westfalia).
Cenniki gratis i franko.

Herbata karawanowa,

pierwszorzędnéj rosyjskiéj firmy J. Baranowa, **dostawcy dworu cesarskiego. Skład główny** w paczkach oryginalnych, funt. po Mrk. 4,50, 5, 6, 8 i 10 poleca

M. Sokolnicki
Wrocław, Alte Taschenstrasse 17.
Zlecenia zamiejscowych uskuteczniają się odwrotną pocztą. [460]

Skład mój
HERBATY
chińskiéj ostatniego sprzętu uzupełniłem wyborowemi gatunkami.
J. N. Piotrowski Poznań.

Dla studentów

dobrą i wygodną stancyą ze stołowaniem, przytem pomoc w naukach wskaże Wny. **p. Barcikowski** kupiec w Bazarze Wny p. **Rudzki** cukiernia. ul. Wielkie Garbary. (457)

Polecając się do wykonywania wszelkich (476)
robót sztukatorskich
w gipsie i w cemencie i jako też marmuryzowanie i odnowienie tejże sztuki
M. Piotrowski
Strzałowa ulica nr. 3.

Najpierwszą przesyłką nadzwyczaj pięknych rygenwaldzkich półgęsków z kością i bez kości jako też wędzonych gęsich pałek odebrał
A. Cichowicz.

Lombard
Mondré'go
w Poznaniu
na Chwaliszewie 39
zalicza **pieniądz** w każdéj wysokości, na odpowiednie **fanty.**

Zakład damskiéj krawieczczyzny **S. Beck**, dawniéj Suchodolskiéj przy **ul. Wrocławskiéj 34 II piętro** przyjmuje (461)
PANNY
do nauki a na żądanie także na stół i stancyą.

Dwóch studentów

przyjmie na stancyą za umiarkowaną cenę [456]
W. Rozdrażewski
Długa ulica nr. 10.

Losy loterye $^1/_4$ 22 tal. (oryg. $^1/_8$ 9 tal. $^1/_{16}$ $4^1/_2$ tal. $^1/_{32}$ $2^1/_4$ tal) rozs **L. G. Ozanski,** Berlin, Aleksanderstr. 36. (422)

Organista

porządny, nadewszystko trzeźwy, żonaty może objąć zaraz posadę w **Grodziszczku** p. Gieczewo. 4 51) **Ks. Kurowski.**

(467)
Elew
gospodarczy
znajdzie miejsce pensyą w dominium **Markowice** pod Wrocławiem. Zgłoszenia przyjmuje ober-inspektor **Fest.**

Ogrodnik

artystyczny, znający swój zawód wszechstronnie, w sile wieku szuka miéjsca od 1. 1. 77. Łaskawe oferty do ogrodnika
Stanisł. Migasik
Godorowo, p. Piaski.

Stancya

dla **studentów** w blisko gimnazyum **ul. Długa** w podwórzu I piętro na lewo. Upewnia się, iż znajdą rodzicielską opieką i ścisły dozór mego.

Sala Bazarowa.
W czwartek, dnia 19 październ. 18[illegible]
W piątek, dnia 20 październ. 18[illegible]
wieczorem o godzinie $7^1/_2$
Quartett Tow.
Florentińskiego
(Jean Becker)
1me Violine: **Jean Becker.**
2do Violine: **E. Masi.**
Bratsche: **L. Chiostri.**
Violonello: **L. Hegyesi.**
Program będzie w najbliższéj gazecie.
Biletów na **obydwa wieczory** wyzykalne **5 m., za jeden zaś 3 m.** można dostać **w nadwornéj księgarni handlu muzykalii E. Bote i G. Bock.**

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu